Nr. 8. Lwów dnia 1. Maja 1889. **Rocznik I.**



Wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca.

Wydawca: Zygmunt Gollob. Odpowiedzialny redaktor: Juljan Obirek.

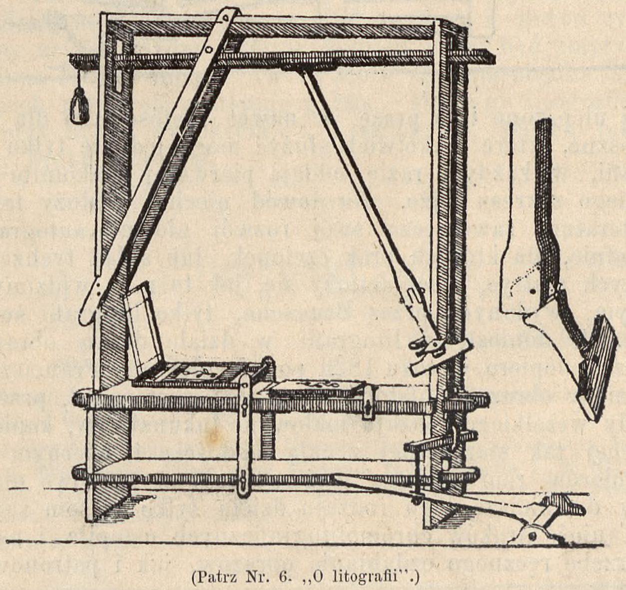
Warunki prenumeraty: we Lwowie rocznie 3·20, półrocznie 1·60, kwartalnie 80 ct. — Na prowincji: rocznie 3·50, półrocznie 1·75, kwartalnie 90 ct. — W Królestwie polskiem rocznie 3 rub., półrocznie 1 rub. 50 kop. — W Księstwie Poznańskiem rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki. — Inseraty przyjmują się po 18 ct. (30 pf.) od wiersza szpaltkowego drobnego druku. — Wszelkie przesyłki adresować należy: *Zygmunt Gollob*, ulica Akademicka l. 8.

O LITOGRAFII.

Tłóm. z „Illustr. Gesch. d. Buchdruckerkunst".

(Dokończenie.)

W roku 1826, odkrył Senefelder jeszcze dodatkowo druk mozaikowy, a już w rok potem, bo w 1827 r. został przeniesiony w stan spoczynku.

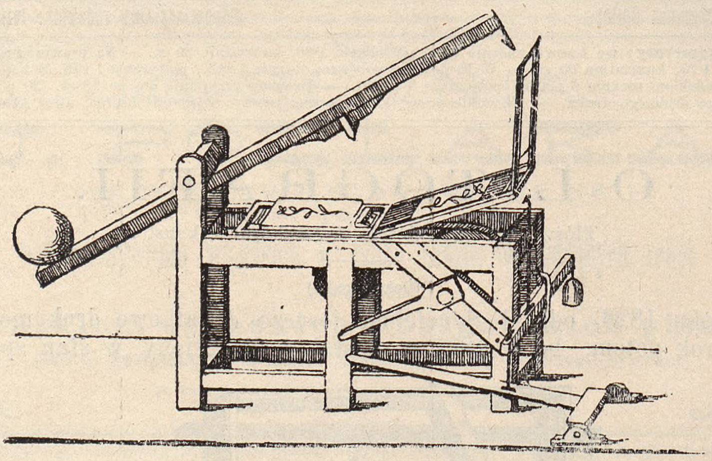


(Patrz Nr. 6. „O litografii".)

Po siedmiu latach życia spędzonych zdala od pracy, której poświęcił się całkowicie, a która okazała się dla niego tak niewdzięczną, zmarł Senefelder w Monachium dnia 24. Lutego 1834, pozostawiając rodzinę w największym niedostatku, gdyż mimo doniosłości swego wynalazku, nie umiał wyciągnąć z niego materjalnych dla siebie korzyści. W latach 1846 i 1847 rozpisano składki, w czasopiśmie fachowem drukarskiem Meyera, dla pozostałej rodziny Senefeldera, lecz nie przyniosły one spodziewanych rezultatów. W r. 1872 musiano się znowu udać do ofiarności publicznej, gdyż wnuczka Senefeldera, ciemna od 12 roku życia, znajdywała się w takiej nędzy, iż musiała sprzedać łóżko, by ochronić się od śmierci głodowej. Powtórne te składki, przyniosły jednak zaledwie 55 talarów $12\frac{1}{2}$ groszy. Również z trudem i przez długie lata zbierano składki na pomnik dla Senefeldera, który wreszcie postawiono w Monachium w r. 1877.

Wynalazek litografii rozszerzył się szybko po wszystkich główniejszych miastach Europy, jeszcze za życia Senefeldera. Tysiące korzystały z niego, zapominając zupełnie o wynalazcy, który w nędzy i niedostatku udoskonalił go.

Dalsze znaczne ulepszenie zawdzięcza litografia profesorowi Mittererowi, wynalazcy prasy z tłokiem, której pierwowzór do dni dzisiejszych się zachował. Udoskonalenie to zależało na ruchomym wózku, na którym spoczywał kamień, podchodzący pod silnie przymocowany tłok. Do poruszania tego wózka służyło ząbkowane koło. Rysunek nasz, wyjęty z dzieła Senefeldera: „O litografii”, uwidocznia tę prasę.



Później ulepszono i tę prasę, a nawet zastósowano dla litografii maszyny pospieszne, które jakkolwiek służyć mogą jedynie tylko do autografii a nie litografii, w każdym razie oddają pierwszej znakomite usługi z powodu szerokiego zakresu tejże. Na dowód niechaj posłuży fakt, że stenograficzna literatura zawdzięcza swój rozwój głównie autografii. Również dzieła wschodnie, dla których brak czcionek, lub skład tychże i sporządzenie potrzebnych matryc, nieopłaciłoby się, jak to n. p. widzimy w słowniku hieroglificznym, wydanym przez Brugscha, tylko litografii światło dzienne zawdzięczają. O doniosłości litografii w dziale druku obrazów farbami, który to sposób dopiero w roku 1823 po raz pierwszy Franciszek Weishaupt w Monachium, w obrazach historji naturalnej zastósował, przekonujemy się obecnie, kiedy wszelkiego rodzaju malowane inkunabuły, kopie dzieł sztuki jak nowożytnej tak starożytnej z całą ścisłością i wiernym zachowaniem świetności kolorów, reprodukować możemy przy stosunkowo niskich cenach; podczas gdy dawniejsze tego rodzaju dzieła tylko klasom zamożnym były dostępne. Taniość druków chromolitograficznych ustąpiła i usunęła prawie zupełnie potrzebę ręcznego ozdabiania obrazów, jak i patronowania, a jak-

kolwiek wielu ludzi z tego powodu chleb swój utraciło, to z drugiej strony przeboleć tę stratę możemy, gdyż czynności te były i pod względem zdrowotnym i materjalnym, jako źle wynagradzane, zatrudnieniem bardzo uciążliwem.

Mimowolnie w rozwoju swem wyprzedziła litografia sztukę drukarską. Z początku zdawała się jej poważnie grozić konkurencją, odbierając jej wszelkie roboty akcydensowe, w miejsce bowiem tabel i różnego rodzaju rachunków, drukowanych często liniami pogiętemi i niedochodzącemi, które w pisaniu na takich drukach wskutek chropowatości spowodowanej drukiem, przeszkadzały, dostarcza litografia tego rodzaju wyroby o wiele dokładniejsze i równe, a nadto umożliwia drukowanie linij poprzecznych we wszelkich żądanych kierunkach. Cyrkularze, zawiadomienia, polecenia kupieckie i bilety wizytowe, dostarcza litografia taniej i lepiej wykonane, co spowodowało utratę tego rodzaju robót drukarniom.

Jedynie przekształceniem ogólnem pras drukarskich, wprowadzaniem coraz to innych pism ozdobnych, obwódek i t. p. akcesoryj, odzyskały drukarnie stracony teren, wywoławszy walkę konkurencyjną, na pożytek sztuki drukarsko-litograficznej, czego dowodem dzieła jakie dzisiaj z pod pras w świat ku pożytkowi ogólnemu wychodzą.

Pomijając na razie opisy dalszych postępów w ulepszeniu pras litograficznych, w jakim się dziś znajdują, do któregoto przedmiotu będziemy mieli sposobność niejednokrotnie powrócić, a tem samem wypełnić stąd powstałą lukę, przechodzimy wprost do krótkiej wzmianki o maszynach pospiesznych w zastósowaniu do litografii.

Właściwym wynalazcą maszyny pospiesznej drukarskiej jest Fryderyk König, urodzony 17. Kwietnia 1774 r. w Eisleben. Według T. Göbla, w którego posiadaniu znajdują się pierwsze uzyskane przez Königa patenta na swój wynalazek, przypada pierwszy druk na maszynie pospiesznej na r. 1810.

Zastósowanie maszyny drukarskiej do litografii, przypisuje Waldow fabrykantowi maszyn we Wiedniu, Sieglowi, tymczasem już w r. 1846 donosi „Journal für Buchdruckerkunst" o wynalezieniu przez niejakiego Nicolle'go we Francji, prasy litograficznej, na której odbijano w przeciągu 12 godzin 2.000 egzemplarzy z kamienia rytego, a 20.000 autograficznego i to dokładniejszych o wiele, podczas gdy na prasie ręcznej zaledwie 200—250 pierwszych a 1.000 drugich otrzymać można było.

Różnice zachodzące między maszyną drukarską a litograficzną są bardzo małe, naturalnie że materjał z jakiego się drukuje jest inny; mówimy tu jedynie o systemie. Miejsce formy z czcionkami zajmuje kamień, na który nacisk cylindra jest silniejszy, a w ślad za tem i obwód cylindra powolniejszy, dalej że po każdej odbitce kamień musi być zmyty czystą wodą, ku czemu służą osobne filcowe walce, które zbierają zbędną farbę; czynność tę przy prasach ręcznych zastępuje gąbka. Maszyny litograficzne używane są głównie przy druku wypukłym, t. j. autografii, piórku lub kredce, jak również przy druku kolorami. *A. K.*

KORESPONDENCJE.

Warszawa, 27. Kwietnia 1889 r.

Szanowna Redakcjo!

Z powodu zamieszczonej korespondencji w Nrze 7. „Przewodnika dla drukarzy" racz przyjąć następujące wyjaśnienie i protest niżej podpisanych:

Jako uczestnicy na sesji wyborczej Urzędu starszych zgromadzenia drukarzy warszawskich i naoczni świadkowie działalności Waszego korespondenta p. E. Sk., korespondencję powyższą uważamy tylko za akt zemsty człowieka złej woli, który dla własnej korzyści nie mógł przeprowadzić niegodziwych zamiarów.

Oto jakie były zamiary:

Pan E. Sk. dysponent drukarni, której właścicielem jest żyd, chcąc się przypodobać swemu pryncypałowi, aby tym sposobem zachwiane przez tegoż żyda stanowisko wzmocnić, rozpoczął silną agitację za swoim pryncypałem na urząd Starszego zgromadzenia, a siebie... na podstarszego. Jak szczerze wziął się do tego, to niech mówią fakta: Kolegów więcej zależnych od niego zmuszał do dania słowa honoru, za żydem, no... i z a n i m, w razie zaś niezgodzenia się na to, z a g r o z i ł wydaleniem z kondycji, prócz tego on i oddani mu poplecznicy w najjaskrawszych kolorach przedstawili kolegom wszelkie błogosławieństwa, które spłyną na Zgromadzenie, jeżeli taką dwójkę wybiorą na Urząd.

Tymczasem w dzień wyborów, kiedy już p. E. Sk. prawie był pewnym swego zwycięstwa a naszej hańby, liczne grono kolegów, dla których złoto żydowskie nie jest jeszcze wszystkiem, w dosadny sposób napiętnowało p. E. Sk. i jego pomocników. Skutek był taki, że żyd dostał aż 21 głosów (prawdopodobnie zagrożonych utratą pracy), a człowiek skromny, a uczciwy, blisko 150. I ztąd ta złość, przez którą śmiał obedrzeć Zgromadzenie drukarzy warszawskich z rozumu i powagi, człowiek, który postępowaniem swym dowiódł, iż ogółowi kolegów, moralnie niedorasta.

Nie wątpimy, że Szan. Redakcja pisma pożytecznego i bardzo sympatycznie przez nas przyjętego, nadal nie zechce sobie ogół nasz podobnemi korespondencjami zrażać i w wyborze korespondentów większą zwróci uwagę.

Następuje 16 podpisów.

Protest.

Niżej podpisani, pracujący w drukarni J. Sikorskiego („Gazeta Polska"), protestują przeciwko wywodom, pomieszczonym w Nrze 7. „Przewodnika dla spraw drukarsko-litograficznych" w korespondencji z Warszawy, uważając takowe za ubliżające Zgromadzeniu drukarzy warszawskich.

Warszawa dnia 25. Kwietnia 1889. Następuje 17 podpisów.

Z nadesłanych nam trzech korespondencyj — które są prawie równobrzmiące — zamieszczamy jedną, z drugiej zaś wyjmujemy tylko protest.

Od Redakcji. Rozpoczynając wydawnictwo „Przewodnika", wiedzieliśmy bardzo dobrze, jak trudnego podejmujemy się zadania i dla tego pewni, że tylko przy wspólnej a chętnej pracy całego ogółu podołamy podjętym obowiązkom, udaliśmy się z prośbą o współpracownictwo do znanych nam z życia koleżeńskiego towarzyszy, nietylko we Lwowie, ale i w Warszawie, Poznaniu i Krakowie. Jednym z pierwszych, który pospieszył nam z pomocą w tej pracy, podjętej dla dobra ogółu drukarzy polskich, był korespondent warszawski. Przyjęliśmy więc tę gotowość wspierania nas piórem z całą skwapliwością i umieściliśmy jego korespondencje z Warszawy.

W programie naszym, zamieszczonym w pierwszym numerze, a niemniej i w wysłanych zaproszeniach do współpracownictwa, zaznaczyliśmy wyraźnie i stanowczo, że pismo nasze poświęcamy t y l k o sprawom fachowym, z uwzględnieniem spraw towarzystw naszych. Jednak dotychczas nadesłane nam korespondencje zamiejscowe, tak zamieszczone jak pominięte przez nas, traktowały niestety prawie wyłącznie sprawy towarzystw, a niektóre nawet czysto osobistemi wycieczkami są przepełnione.

Spodziewając się od naszego korespondenta warszawskiego zdrowego poglądu na sprawę drukarską w ogólności, a zwłaszcza na stosunki warszawskie, nie zawahaliśmy się ani na chwilę z umieszczeniem korespondencji w całości, przekonani, iż z rozwagą a pewnie i bezstronnie traktując, najżywotniejszą i najbardziej interesującą dla drukarzy warszawskich kwestję poruszył. Jakież wielkie było zdziwienie nasze, gdy oto otrzymaliśmy korespondencje i protesta przeciwko wywodom korespondenta naszego.

Nie znając sprawy, nie możemy też i wiedzieć po której stronie słuszność, zamieszczamy więc jedną z nadesłanych nam korespondencyj i protest, z nadzieją, iż sprawa się wyjaśni, i że na przyszłość podobne nieporozumienia nie będą miały miejsca.

Za szczupłe są ramy pisma naszego, byśmy dla polemiki w sprawach drugorzędnych mogli takowe otwierać, a w interesie czytelników naszych leży, by sprawy jakie, jeżeli już koniecznie muszą być podane do wiadomości Ogółu, przesyłano nam obrobione treściwie i zgodnie ze stanem rzeczy.

Spotykamy się z zarzutami, że „Przewodnik" za mało poświęca miejsca dla spraw fachowych, wysuwając na pierwsze miejsce sprawy Towarzystw, a przecież ci panowie, którzy czynią te zarzuty, pisząc do „Przewodnika", miast żądanej treści fachowej, poruszają właśnie zupełnie co innego. Zwracamy się więc raz jeszcze tak do tych, którzy już nam współpracownictwo przyrzekli, jak i do przyszłych naszych korespondentów, by w pismach swoich zwracali największej uwagi na treść fachową, a my wtenczas będziemy mogli zadowolić wszystkich, nie narażając się — ze szkodą dla pisma — nikomu, i niepotrzebując zamieszczać protestów, które do podniesienia sztuki drukarskiej, zupełnie są zbędne.

Ruch w naszych Stowarzyszeniach.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków „Kasy dla chorych” Stow. przemysł. pod nazwą Gremium drukarzy typograficznych, litograficznych tudzież odlewaczy czcionek we Lwowie, odbyło się dnia 15. Kwietnia b. r. w wielkiej sali ratuszowej w obecności reprezentanta Władzy przemysłowej i delegatów Gremium. Na porządku dziennym: Przyjęcie Statutu zmienionego po myśli ust. z dnia 30. Marca 1888 r. Najnowsze rozporządzenia powołanej ustawy, dotyczące istniejących (po myśli ust. przemysłowej z dnia 15. Marca 1883 i ust. z dnia 8. Marca 1885) korporacyjnych „Kas dla chorych”, wprowadzają postanowienie, iż tak wkładki jakoteż wsparcia mają być procentowo od zarobku każdego członka obliczane. Ponieważ jednak w praktyce postępowanie takie nie jest wykonalne — przeto wypośrodkowano przeciętnie oznaczony zarobek dzienny, od którego członkowie należący do jednego zawodu, w równej wysokości mają opłacać do „Kasy dla chorych” w stosunku 2%, a pracodawcy w połowie wysokości wkładek członków. Kasa dla chorych rozciąga swoją działalność na wszystkich towarzyszy należących do Gremium, jakoteż i pomocników, nie będących jednak dziennymi najemnikami. Z tego powodu utworzono dwie kategorje (klasy) stosownie do przeciętnego zarobku członków. W otwartej dyskusji nad projektem Statutu, rozpoczęła się żywa rozprawa, szczególnie nad §. 5. (dochody Kasy dla chorych), w którym oznaczoną jest wysokość wkładek tygodniowych. Zaznaczono przedewszystkiem, że jakkolwiek mamy obowiązujący cennik robót, na podstawie którego dzienny zarobek towarzysza drukarskiego powinien wynosić 2 zł. 50 ct. i od tego nie wolno nikomu odstępywać, to jednakże wskutek opłakanych stosunków naszych, spowodowanych przedewszystkiem nadmierną ilością uczniów, zatrudnianych w wielu tutejszych drukarniach wbrew postanowieniom ust. przemysł. z r. 1883 i Statutu Gremium, na szkodę i z krzywdą towarzyszy, doszliśmy dziś do takich rezultatów, że przeciętny zarobek zecera we Lwowie zaledwie na 8 do 9 zł. tygodniowo postawionym być może. Wprawdzie we wszystkich drukarniach lwowskich płacą podług cennika*) i nigdzie otwarcie przeciwko niemu nie występują, to jednakże gdy się odliczy czas w ciągu roku, w którym braknie roboty dla zecerów, aby wyzyskać młode siły chłopców i po kilkuletniej nauce puścić ich w świat na żebraków, okaże się w rezultacie, że przeciętny zarobek zecera jest tak niskim, iż dziwić się należy, jak można egzystować w stołecznem mieście przy takich dochodach. To też już komisja statutowa, licząc się poniekąd ze stosunkami, postawiła jako przeciecie tygodniowego zarobku towarzyszy na 10 zł., a wkładkę tygodniową 20 ct. (w I. klasie), zaś dla pomocników w drukarniach zatrudnionych jako przeciętnie oznaczony zarobek na 5 zł. tygodniowo, od którego wkładka wynosić ma 10 ct. (w klasie II.). Po wyczerpującej dyskusji zniżono wkładkę tygodniową w klasie I. na 16 ct., w II. klasie na 6 ct. Zaopatrzenie w razie choroby wynosić ma wedle §. Stat. najmniej 60% od przeciętnie oznaczonego zarobku, będącego podstawą wymiaru wkładek, i bezpłatne leki na koszt Kasy dla chorych, a w razie śmierci koszta pogrzebowe w wysokości 20-krotnej przeciętnego zarobku dziennego. Dalsze postanowienia projektowanego Statutu (od §. 8 do końca) przyjęto *en bloc* bez czytania, — na czem obrady zakończono.

P. S. Dyskusja powyższa, podana w streszczeniu, wymownie charakteryzuje smutne stosunki nasze, które pod okiem Gremium i Władz powołanych codzień się jeszcze pogarszają. Na innem miejscu obszerniej o tem pomówimy, ograniczając się tutaj na podaniu przebiegu obrad Walnego Zgromadzenia. (*Przyp. Red.*)

Dnia 1. Maja 1889 odbyło się, pod przewodnictwem Z. Zgodzińskiego, posiedzenie Zarządu „Ognisko”. Obecnych członków Zarządu 10. Przyjęto do Stow. pp.: Jana Bernadiuka, Michała Sitasza, Aleksandra Burego i Zyg. Ekierta jako nowoprzystępujących z wpisem 2 złr. 50 ct.; i p. Józefa Kajderowicza jako ponownie przystępującego z wpisem 50 ct. Wydano zapomogę na podróż p. Mich. Gawalewiczowi 24 złr., p. Juljuszowi Obrochcie 10 złr. W końcu uwzględniono podanie redakcji „Przewodnika”, uchwalając z funduszów Stowarzyszenia jednorazową zapomogę w wysokości 10 złr., przyczem uchwalono przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu wniosek: przyjęcia wydawnictwa na własność Stowarzyszenia.

DROBIAZGI.

— Na Morawie, z wyjątkiem Berna, Kromieryża, Schönbergu, Sternbergu i Znaimu, sprawa cennikowa jeszcze niezałatwiona, a koledzy morawscy proszą nie przyjmować tamże kondycji.

— Walka cennikowa w Christianii trwa dalej z najwyższą wytrwałością obu stron. 200 kolegów zostaje bez zatrudnienia. Jest wszelka nadzieja, że zwycięstwo będzie po ich stronie.

— We Wiedniu, przy ulicy Radetzky'ego, założył niejaki Edward Lott atelier sztuki graficznej, w którym wykonuje reprodukcje wszelkich robót drzeworytniczych, cynko- i litograficznych, nadto dostarcza rysunki rozmaitych robót w zakres sztuki graficznej wchodzących. Pan Lott, uczeń prof. Laufbergera, kształcił się w artystycznej drukarni swego ojca, później zaś, pracując w najsłynniejszych zakładach zagranicznych, nabył rozległych praktycznych wiadomości wszelkich gałęzi robót reprodukcyjnych, nowy też zakład jego, pierwszy tego rodzaju we Wiedniu, nader życzliwe spotkał przyjęcie.

*) Niestety i pod tym względem są wyjątki, szczególnie co do t. zw. pewnych pieniędzy, lecz te jako pojedyncze nadużycia, które usunąć jest staraniem ogółu, na razie nie podnosimy. (*Przyp. Red.*)

— Fabryka maszyn Kaisera we Wiedniu, wystawiła nową maszynę drukarską rotacyjną, formatu 64/96 cm. Maszyna ta posiada wysoce ulepszony aparat do rozcierania farby, automatyczny nakładacz arkuszy, nie posiada taśmy, kółka do krajania dadzą się dowolnie przestawiać, ulepszony odbieracz, a nadto urządzona do obrotu ręcznego i parą, z hamulcem dowolnie i w każdej chwili pęd wstrzymującym.

— Styryjskie Namiestnictwo, w porozumieniu z Izbą handlową i przemysłową, zatwierdziło statut krajowego styryjskiego związku drukarzy i odlewaczy czcionek.

— Szwajcarski związek drukarzy sekcji berneńskiej, przedłożył rządowi petycję o 68 stronnicach, w której na podstawie wyczerpujących dowodów, żąda poddania wszystkich drukarń ustawom dla fabryk, ośmiogodzinny czas pracy dziennej, zakazania pracy nocnej i niedzielnej uczniom i kobietom; te ostatnie w ogóle na przyszłość nie mają być używane do robót w drukarniach, a dotychczas zatrudnionym oznaczony być ma termin wystąpienia, mianowicie dla zecerek trzyletni, dla innych jednoroczny.

— Drukarnia rządowa we Wiedniu, objęła wykonanie banknotów dla niektórych wolnych państw Ameryki. Robota obliczona jest na długi szereg lat, zajmuje się nią osobny w tym celu utworzony oddział drukarni.

— Między narodowy kongres robotników, mający się zebrać w r. b. w Paryżu, odbędzie się w drugiej połowie miesiąca Lipca. W kongresie tym, którego zadaniem obrona interesów i emancypacji robotników, mogą wziąć udział wszystkie stowarzyszenia. Głosowanie odbywać się będzie według narodowości. Dotychczas na porządku dziennym: 1. Międzynarodowe uregulowanie czasu pracy. 2. Utorowanie stałego znoszenia się organizacji robotników wszystkich krajów, bez naruszenia samodzielności tychże.

— W Manszester zmarł w 58-mym roku życia Robert Hatfersley, który wynalazł maszynę do składania.

— W Madrycie został skazany na 4 lat więzienia Józef Bilauschek, zarządca giserni Richarda Gans w Madrycie, za popełnione kradzieże w materjałach i t. p,

— Z wydawanych przez Ministerstwo spraw wewnętrznych urzędowych wiadomości, dotyczących ubezpieczenia robotników w wypadkach słabości i innych, wyszło 12 numerów, zawierających bogaty i cenny materjał w tej kwestji socjalnej. Najwięcej interesu budzi kartograficzne zestawienie stosunkowej ilości obowiązanych do ubezpieczenia się robotników. I tak n. p. we Wiedniu na 1.422 pracowni przypada 46.669 robotników, zatem na 100 mieszkańców 6; w Bernie na 266 pracowni 18.066 robotników, na 100 mieszkańców 21; w Bielsku na 113 pracowni 4.190 robotników, na 100 mieszkańców 32. Wartoby w tem wydawnictwie, które, według zapewnień wiedeńskich pism fachowych, jest dla każdego interesowanego niezbędne, bliżej się rozpatrzyć.

— Fabryka papieru „Schlöglmühl" posiada na przestrzeni, obejmującej 10.000 morgów, 3812 morgów lasu, pęd wody w sześciu oddziałach o sile 1701, 15 maszyn parowych o sile 580 koni, 14 kotłów parowych, 12 wodociągów, 10 aparatów do szlifowania, 1 fabrykę naczyń komurkowatych, 6 maszyn do fabrykacji papieru, 1 maszynę i 6 kadzi do papieru czerpanego, 56 stęp, 16 kalandrów i satynówek, 3 aparaty do rulowania, 3 maszyny do rastrowania, 2 zakłady olejno-gazowe, 1 maszynę do elektrycznego światła, 14 kilometrów przewodu telefonicznego, 4 kilometry szyn kolejowych dowozowych i 870 metrów szyn kolei fabrycznych. Straż ogniowa składa się ze 100 ludzi. W fabryce tej, oraz w biurze centralnem i składzie w Wiedniu zatrudnionych jest 42 urzędników, 637 męzkich i 248 żeńskich robotników. Prawie wszyscy pomieszczeni są w 212 bezpłatnych mieszkaniach, znajdujących się w 22 domach z ogródkami warzywnymi.

— Najmniejsza gazeta na świecie pod tytułem „Telegram" wychodzi w Guadalajaza w Meksyku. Formatu in 4-to w trzech szpaltach, 6 kwadratów długości a 4 szerokości, zawiera ona wszystkie wiadomości kuli ziemskiej. Za motto jej służy: „Mało słomy, dużo pszenicy". — Najdłuższy tytuł posiada gazeta wychodząca w Grenlandji. Brzmi on: „Arragaglioto Halinginawnik Sysaraminassniik.

— W Berlinie wyszło album, zawierające zbiór rozmaitych komicznych zwrotów pisarskich, z których kilka w tłómaczeniu podajemy: „Upraszam zakład mój nie porównywać z podobnemi oszustwami." — „Milcząco, jak trup, spytała: umarł?" — „Jenerał Mantenffel w grobie by się obrócił, gdyby tego był dożył." — „Tak pisze jeden z tych dzienników, który niegdyś najzajadlej dął w wielki bęben wolności handlu" (in die Freihandelspauke geblasen hat). — „Na każdej stronnicy katalogu, gdzie o wystawionym bydle mowa, znajdujemy imiona naszych ziomków."

— Wdowa pewnego niedawno zmarłego zecera we Wiedniu wpadła na pomysł spróbować szczęścia loteryjnego, stawiając lata, dzień śmierci i pogrzebu męża i — jak twierdzi „Fremdenblatt" — wygrała terno w ilości 2.000 złr. Gdyby się to tak każdej wdowie poszczęściło, kwestja zabezpieczenia i niedoborów byłaby rozwiązaną — rozumie się, że każde stowarzyszenie chętnieby stawkę samo opłaciło.

— W Niemczech istnieje drukarń 2.631, w których pracuje 18.561 towarzyszy i 7.218 uczni. Niżej cennika pracuje 5.133 zecerów, z czego się okazuje, iż liczba towarzyszy wynagradzanych podług cennika jest podwójną.

— W roku 1887 wydano we Francji 12.901 dzieł i założono 706 nowych czasopism.

— Kobieta w mężkich sukniach, jako właściciel drukarni. Pod powyższym tytułem umieszcza paryski „Temps" ciekawą wiadomość. Oto jednemu z komisarzy policyjnych doniesiono, iż ten a ten właściciel drukarni jest kobietą, przebraną w mężkie suknie. Otrzymawszy powyższą wiadomość, zawezwał komisarz tegoż właściciela drukarni do siebie i dowiedział się od niego o następujących szczegółach: „Wkrótce po wystawie 1878 roku przy-

była ona do Paryża i tu poznała się z pewnym właścicielem drukarni, z którym weszła do spółki i od tego czasu zaczęła nosić męzkie suknie. Jak zapewnia, rolę męzczyzny odgrywała tak doskonale, iż wszyscy pracujący, jak wogóle Ci, z którymi była w ciągłych stosunkach, zupełnie nie wiedzą o tem, iż jest kobietą". Gdy komisarz zwrócił jej uwagę, iż rola taka podlega karze, tłumaczyła się pani-właściciel drukarni nieznajomością prawa i prosiła o pozwolenie noszenia nadal ubioru męzkiego.

Akrostychon.

1. Uda. 2. Dresować. 3. Ewa. 4. Iskra. 5. Szaty. 6. Uczyć. 7. Lektor. 8. Iwa. 9. Rak. 10. Lekcja. 11. Aj. 12. Ród. 13. Opór. 14. Len. 15. Liszka. 16. Gród. 17. Raty. 18. Ody. 19. Kord. 20. Ryga. 21. Kra. 22. Mur.

Dodając na początek każdego z tych słów jednę z następujących liter:

a, a, a, b, e, e, f, g, g, g, i, j, n, n, o, p, r, r, t, t, u, y,

utworzą się nowe słowa, a początkowe litery tychże, wymienią imię i nazwisko sławnego męża i jego wynalazek. (Rozwiązanie w przyszłym numerze.)

Rozwiązanie zagadki w Nrze 7.

1. Skrypturki. 2. Pracowity. 3. Rozbiórka. 4. Akwarela. 5. Winogrona. 6. Alwernia. 7. Cytadela. 8. Esmeralda. 9. Naparstek. 10. Nagniotki. 11. Imbryk. 12. Kopenhaga. 13. Organista. 14. Weronika. 15. Aplikant. — **Sprawa cennikowa.**

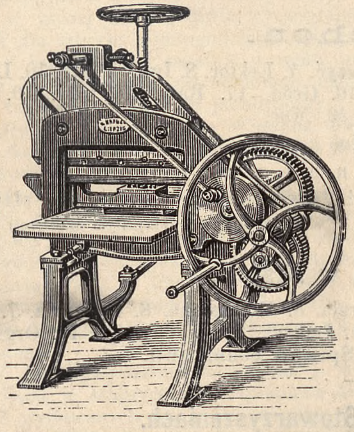
Obrót kasowy w naszych Stowarzyszeniach.

Tydzień	„Wzajemna Pomoc" Przychód zł.	c.	Rozchód: zap. chorym zł.	c.	wsparcia inwal. zł.	c.	wsparcia wd. i s. zł.	c.	Różne zł.	c.	Ogółem zł.	c.	„Ognisko" Przychód zł.	c.	Rozchód: zap. bezk. zł.	c.	Różne zł.	c.	Ogółem zł.	c.	„Kasa chorych" Przychód zł.	c.	Rozchód: zap. chorym zł.	c.	Różne zł.	c.	Ogółem zł.	c.
9	80	10	61	55	—	—	—	—	—	—	61	55	20	45	6	—	3	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—
10	72	50	59	15	100	—	126	—	13	—	298	15	20	75	11	—	—	—	11	—	—	—	—	—	—	—	—	—
11	79	35	59	15	—	—	—	—	—	—	59	15	22	65	11	—	—	—	11	—	—	—	—	—	—	—	—	—
12	74	50	67	60	—	—	—	—		—	67	60	21	70	11	—	7	41	18	41	—	—	—	—	—	—	—	—
	306	45									486	45	85	70					49	41	—	—					—	—

MASZYNISTA uzdolniony poszukuje umieszczenia na prowincji. Łaskawe zgłoszenia się pod adresą P. L. ulica Długosza l. 29. we Lwowie.

KARL KRAUSE, LEIPZIG

KARL KRAUSE, LEIPZIG



Karol Krause

LIPSK

specjalność od roku 1855

Maszyny introligatorskie, drukarskie, litograficzne i t. p.

W tej specjalności największy i najwięcej produkujący fabrykant całego świata!

Roczna produkcja 2.600 maszyn.

ZASTĘPCA:

Paweł Becker, Wiedeń III. Löwengasse 40.

KARL KRAUSE, LEIPZIG

KARL KRAUSE, LEIPZIG

GISERNIA

J. POLLAKA

WE WIEDNIU II. KLANGGASSE NR. I.

poleca się

w wykonywaniu wszelkich w tenże zakres wchodzących robót

a mianowicie

ruskich, serbskich i bułgarskich pism

jakoteż **kompletnych urządzeń drukarń** według podanego systemu

po cenach umiarkowanych i w najkrótszym czasie.

Odznaczona prawem używania c. k. herbu państwowego.

Premiowana we Wiedniu, Berlinie, Frankfurcie n. M., Nürnbergu i t. d.

J. H. RUST I SPÓŁKA

GISERNIA I WARSTAT MECHANICZNY

we Wiedniu, Griesgasse 10.

dostarcza najmodniejsze i najgustowniejsze pisma, obwódki, ornamenta, winiety i linie mosiężne. **Wielki wybór ruskich pism. — Pospieszne prasy akcydensowe „Excelsior“. —** Aparaty do stereotypii, Maszyny do perforowania i cięcia papieru, Tłocznie, jakoteż Inicjały i Monogramy dla tłoczni, Rygały, Kaszty, Szufle, Winkelaki, Przyrządy do klinowania form, jakoteż wszystkie potrzeby dla drukarń.

Wzory gratis i franko.

Całkowite urządzenia drukarń na wielką i małą skalę.

Drukiem Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174.)